

Strona znajduje się w archiwum.



SCHOROWANY MĘŻCZYŻNA NIE POTRAFIŁ WRÓCIĆ DO DOMU - POLICJANCI I STRAŻACY RUSZYLI Z POMOCĄ

Data publikacji 07.04.2020

Wielu policjantów z żarskiej jednostki wspomaganym przez funkcjonariuszy straży pożarnej przeczesywało ulice, lasy oraz dworce za zaginionym, schorowanym 26-latkim. Na szczęście wszystko skończyło się dobrze. Mężczyzna cały i zdrowy wrócił do domu.



W poniedziałek (6 kwietnia br.) do dyżurnego żarskiej jednostki wpłynęło zgłoszenie o zaginięciu 26-latka, który znajdował się pod opieką rodziców z uwagi na chorobę i brak możliwości samodzielnego funkcjonowania. Mężczyzna przed godz. 19.00 wyszedł z domu przez furtkę w ogrodzie bez wiedzy opiekunów. Kiedy rodzina zorientowała się, że go nie ma natychmiast powiadomiła o tym fakcie służby. Komendant Powiatowy Policji w Żarach ogłosił alarm i rozpoczęła się akcja poszukiwawcza. W działania zaangażowani byli policjanci z żarskiej jednostki, przewodnik wraz z psem tropiącym, operator drona z OSP Jaromirowice, a także funkcjonariusze Ochotniczej oraz Państwowej Straży Pożarnej. Wszystkie patrole pozostające w służbie otrzymały rysopis zaginionego. Funkcjonariusze sprawdzali miejsca, w których mógł przebywać 26-latek takie jak sklepy, stacje paliw, a także dworce autobusowe i kolejowe. Według informacji uzyskanych od rodziców mężczyzna lubił podróże, w związku z czym przeczesywano także tereny leśne, okolice stadionu, oraz drogi dojazdowe. Policjanci sprawdzali również, czy osobie o podanych personaliach udzielano pomocy medycznej. Kolejnego dnia nad ranem policjanci ustalili, że młody mężczyzna porusza się drogą K-18 w stronę Wrocławia. Natychmiast w tym kierunku udali się funkcjonariusze żarskiej drogówki. Potwierdzili, że jest to zaginiony. Znajdował się on około 30 km od domu. Na szczęście wszystko skończyło się pomyślnie. Policjanci odwieźli mężczyznę całego i zdrowego do miejsca zamieszkania i przekazali rodzicom.

(KWP w Gorzowie Wlkp. / kp)